

WIADOMOSCI POLSKIE

P I S M O N I E P E R J O D Y C Z N E.

POBOR DO ARMJI POLSKIEJ.

Wobec powołania w kraju obywateli do szeregów Armji Polskiej Zjednoczonej i Niepodległej, na mocy uchwały Komitetu Naczelnego przy Dowództwie Wojsk Polskich na Wschodzie, podległego Dowództwu Armji Polskiej we Francji, powołuje się do służby wojskowej polskiej Polaków zamieszkałych na Obszarze Wojska Kubańskiego i na innych ziemiach Kaukazu oraz na Obszarze Wojska Dońskiego w wieku od 18 do 35 lat włącznie i poleca się natychmiast stawić się do najbliższego Urzędu Zaciągu do Wojsk Polskich na Wschodzie celem poddania się oględzinom lekarskim.

Rodziny powołanych będą otrzymywać stałe zasiłki.

Polacy zwolnieni od służby wojskowej polskiej nie podlegają powołaniu do wojsk niepolskich.

Wykraczający przeciw powyższym zarządzeniom będą odpowiadać przed sądem wojennym.

Organizacje społeczne polskie wzywa się do usilnego poparcia pracy Urzędów Zaciągu.

Dowódca Wojsk Polskich na Wschodzie
LUCJAN ŻELIGOWSKI.

Jenerał.

Za komitet Naczelny: Feliks Raczkowski.
Zdzisław Oplustil.

Jekaterynodar, dnia 15 listopada 1918 r.


Polska przeżywa w chwili obecnej bardzo ciężki okres, ciężki a zarazem niezmiernie odpowiedzialny. Zachowanie się bowiem narodu naszego w tym momencie dziejowym może wyrzucić wpływ pierwszorzędny na ukształtowanie przyszłych warunków istnienia Państwa Polskiego. Polska niepodległa jest dzisiaj zapewniona; prawa do samostanowienia bytu nikt już nam nie odbierze, — to prawda, ale w znacznej mierze od nas zależy jaka będzie ta Polska Niepodległa, czy będzie państwem potężnym, zajmującym w Europie miejsce jakie słuszenie się naszemu narodowi należy, czy też państwem małym, opierającym istnienie swe na dobrej woli sąsiadów jedynie. —

Wojna dwóch potężnych koalicji jest właściwie zakończoną, gdyż trudno przypuścić, ażeby Niemcy, tak osłabione przez wypełnienie warunków zawieszenia broni, mogły się zdobyć na walkę ponowną.

Następuje okres nowy, okres budowania na nowo całej Europy, a przede wszystkim Europy środkowo-wschodniej. Praca to poważna, wymagająca bodaj nie mniejszych wysiłków, niż te które były konieczne do obalenia potęgi państw centralnych, i tutaj w grę wchodzi czynnik ład i porządku, czynniki państwowe twórcze.

Na miejscu zaborczych, imperjalistycznych potęg Niemiec i Austrii mają powstać państwa narodowe. — Niemcy zaś zredukowane być mają do swych granic etnograficznych — tak się przedstawia teoretycznie problem odbudowy środkowo-wschodniej Europy. W rzeczywistości jednak sprawa nie jest tak prosta jakby się zdawało, w grę wchodzi cały szereg terenów spornych, obok warunków etnograficznych powinny być brane pod uwagę warunki geograficzne, konieczność zadość uczynić potrzebom ekonomicznym poszczególnych krajów. Idzie bowiem o to ażeby nowoutworzone organizmy państwowe miały wszelkie warunki trwałego istnienia, i tutaj niewątpliwie muszą być brane pod uwagę zdolności państwotwórcze poszczególnej jednostek. Niepodobno budować tam gdzie nie ma do tego potrzebnych warunków, tembardziej w chwili obecnej, kiedy Wschód cały objęty jest anarchją, której końca jeszcze nie widać. W tych warunkach tylko narody, które wykażą największą prężność,

Wzadkoni

408801
III br


P. Kov

11

23/5

największą zdolność, do życia, największą jednolitość i zwartość swych organizmów, liczyć mogą na to że z tego chaosu wyjdą z dorobkiem, a nie ze stratą swojego stanu posiadania.—

Więści z Polski, które nas dochodzą nie są zbyt pocieszające. Zamiast zgodnego jednolitego wystąpienia całego narodu, w obronie swej całości i w obronie swych zagrożonych granic zarówno od zachodu jak i od wschodu, widzimy nieustające walki partyjne i spory o władzę, które siły odporne naszego narodu na zewnątrz z konieczności osłabiać muszą. W tym całym chaosie, o którym wieści nas dochodzą, nie mała rolę odgrywają czynniki obce, naszemu narodowi wrogie, które nie szczędzą sił ani środków materialnych ku temu, ażeby w Polsce wywołać anarchję i tem samą ją osłabić fizycznie i moralnie, w chwili kiedy jej losy ostatecznie rozstrzygać się będą. Trzeba jednak wierzyć że zdrowy instynkt narodu w chwili tak osobliwej, kiedy po długiej niewoli wracamy do samodzielnego bytu weźmie górę nad wielkimi wpływami destrukcyjnymi, że wszystko co naprawdę polskie stanie, ławą jak jeden mąż pod wspólnym sztandarem Ojczyzny, wszelkie sprawy wewnętrzne odkładając na później, kiedy już będziemy naprawdę i niezaprzeczenie gospodarzami u siebie. —

Więści z kraju dochodzą do nas ze znacznym opóźnieniem, miejmy więc nadzieję że w chwili obecnej, kiedy piszemy te słowa, konsolidacja całego narodu polskiego już nastąpiła, że już został utworzony rząd mający za sobą poparcie powszechne, rząd którego powstanie zapowiada uchwała stronnictw z dnia 8 listopada, a którego możliwość utworzenia gwarantuje nam stanowisko Galicji, gdzie wszystkie stronnictwa potrafiły wspólnie wytworzyć komisję likwidacyjną, stanowisko narodowe Ślązka Cieszyńskiego oraz całego zaboru pruskiego. —

A jaka w tem wszystkim jest rola nas tutaj, na dalekiej Kubani. — Rzecz naturalna że wszyscy myślą obecnie jesteśmy w kraju, że chcielibyśmy jak najprędzej się tam znaleźć i wziąć udział na miejscu w budowie państwa Polskiego.

Miejmy nadzieję że to nasze życzenie powszechne niedługo się ziszczy, że dni pobytu naszego na dalekiej obczyźnie już są policzone, że już wkrótce siły nasze poświęcić będziemy mogli obronie własnych granic wyłącznie. Jednak pamiętajmy o tem, że bez względu na to czy droga nasza do kraju będzie łatwa, czy też ciernista, wytrwać musimy na stanowisku i do końca spełnić swój obowiązek, bo w ten sposób najlepiej służyć możemy interesom Polski. — Istnienie nasze tutaj i poniesione ofiary nie pójdą na marne. Oddział nasz łącznie z innymi wojskami polskimi, tworzonemi poza obrębem kraju, wszędzie gdzie można było tworzyć siłę zbrojną niezależną od najeźdźców, odegrał i odgrywa przez samo swoje istnienie pierwszorzędną rolę w budowie państwa Polskiego. Wojska Polskie walczące we Francji, oraz tworzone na dalekim Wschodzie pod hasłem walki z Niemcami, stwierdzają przez samo swoje istnienie że Polska nie była neutralną w tej wojnie, która o jej losach rozstrzyga. Dzięki wysiłkom owym Polska została uznana przez rządy koalicyjne za stronę wojującą, i jako państwo sprzymierzone będzie miała prawo podnieść głos swój na kongresie wszechświatowym. Fakt powyższy, dając nam prawa państwa sprzymierzonego z koalicją antyniemiecką, jednocześnie nakłada na nas pewne obowiązki. I w chwili obecnej, pomimo zawieszona broni, pomimo widoków na blizkie już może zawarcie pokoju powszechnego pamiętać winniśmy o tem że wojsko nasze na Wschodzie oraz we

Francji pod dowództwem Jen. Halera wchodzi w skład wojsk koalicyjnych jako armja sojusznica! F. RACZEWSKI.

Jekaterynodar, 16 listopada 1918 r.

O RZĄD NARODOWY W POLSCE.

Jak donoszą pisma warszawskie gabinet Swieżyńskiego postanowił przystąpić niezwłocznie do utworzenia jeszcze przed zwołaniem sejmiku takiego rządu, któryby objął wszystkie sfery demokratyczne i reprezentował całą Polskę.

Aby ułatwić miejsce w skład rządu nowych żywiołów, postanowił gabinet ustąpić, wydając w niedzielę odezwę do narodu, którą poniżej przytaczamy w całości.

ODEZWA GABINETU!

Polacy!

W obliczu najwyższych zadań, jakie przed Narodem postawiła chwila dziejowa, w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem i historją, dzisiejszy Rząd Polski rozumie, że jedynie olbrzymi, zbiorowy wysiłek całego Narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego sprosta świętemu zadaniu stawianiu podwalin pod gmach Zjednoczonej Wolnej Polski Ludowej, obrony włości narodowej i granic Ojczyzny, obrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nietykalnych praw Polski w stosunkach z innymi narodami.

Naród polski musi bez zwłoki pojąć rząd, będący wiernym i silnym wyrazem powszechnej woli narodowej.

Rozumiejąc, że interesy warstw uprzewilejowanych muszą w tej historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny, obecny rząd polski podjął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego utworzenia Rządu Narodowego, a to w porozumieniu z politycznymi stronnictwami, przedstawiającymi pracujący lud polski.

Rząd narodowy, w większości swej z przedstawicielami pracującego ludu złożony, powstać powinien niezwłocznie.

Pozostając na posterunku do chwili powstania Rządu Narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, zwracamy się do Narodu z wezwaniem do współpracy w zapoczątkowanym dzisiaj wielkim dziele budowy Polskiej Rzeczypospolitej.

Swieżyński, Chrzanowski, Englich, Głabiński, Grabski, Higersberger, Minkiewicz, Paszkowski, Ponikowski, Wierzbicki, Wolczyński.

Warszawa, dnia listopada 1918 roku.

Rada Regencyjna o tem postanowieniu gabinetu nie była uprzedzona. Zawiadomiono ją dopiero po wydaniu odezwy.

Rada Regencyjna postanowiła dać dymisję ministerjum p. Józefa Swieżyńskiego w pełnym jego składzie, oświadczając że złoży władzę tylko całemu wyłonionemu przez sejm. Akt Rady Regencyjnej kontrasygnował prezes ministrów Swieżyński. Szczególny nacisk na przyjęcie takiego postanowienia kładli byli aktywiści.

Dnia 4 listopada p. Swieżyński przedstawił kolegom dekret Rady Regencyjnej o dymisji, dodając, że podpis położył w zupełnym zrozumieniu słuszności swej decyzji i solidarności się z nim pp. Higersberger i Ponikowski, a natomiast wszyscy inni ministrowie: Chrzanowski, Englich, Głabiński, Grabski, Paszkowski, Wierzbicki i Wolczyński w imieniu własnym i nieobecnego ministra Minkiewicza zaprotestowali jak najbardziej stanowczo przeciwko temu, przyczem zastrzegli sobie, że z odezwy gabinetu wyciągną wszystkie konsenkwenje. Omawiając te wydarzenia „Kurjer Warszawski“ stwierdził, że deklaracja gabinetu zo-

stała wydana samodzielnie bez interwencji stronnictw politycznych: powody tego kroku są niewyjaśnione, ale uczynili go pracownicy, znami z swej działalności po rozważeniu wszelkich motywów pro i contra. Odezwa gabinetu zmieszała do utworzenia rządu reprezentującego wszelkie kierunki, tego samego chciała i Rada Regencyjna. Postanowiła ona jednak bezwarunkowo i nieodwołalnie(!) utrzymać się na swym stanowisku, obiecując władzę złożyć dopiero w ręce sejmu, który zamierza zwołać w grudniu, co ze względu technicznych jest wątpliwem do wykonania.

W GALICJI.

Dnia 31 października w Krakowie rozlepiono ogłoszenie tej treści:

Obywatele! Komisja Likwidacyjna objęła w dniu dzisiejszym władzę nad wojskiem i zamianowała komendantem wojskowego okręgu krakowskiego, brygadiera legionów polskich Bolesława Roję.

Wzywamy żołnierzy do poddania się rozkazom tego mianowanego przez Komisję Likwidacyjną do wojska, ludność zaś do ścisłego przestrzegania spokoju, górnego wielkiej chwili, jaką przeżywamy.

Prezydjum Komisji Likwidacyjnej: Daszyński, Skarbek, Tertil, Witos.

Kraków, dnia 31 października 1918 r.

Polska Komisja Likwidacyjna.

Dnia 4. b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie pełnej Komisji Likwidacyjnej pod przewodnictwem posła Witosy. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych w liczbie 23 członków. Do prezydjum Komisji Likwidacyjnej powołano posłów: Witosy (Polskie Stronnictwo Ludowe), (przewodniczący), Moraczewskiego (P. P. S. D.) Ptasia (dem. — nar.), Tertil (dem.) Komisja Likwidacyjna utworzyła 12 wydziałów pracy, odpowiadających nie jako krajowym ministerjum.

Kierownikami Wydziałów są:

- I. Wydział administracji: Lasocki
- II. Wojsko: Wł. Tetmajer
- III. Rolnictwo: Długosz
- IV. Roboty publiczne: Kędzior
- V. Sądownictwo: Ptas
- VI. Skarb: Schmidt
- VII. Komunikacja: M. Starzewski
- VIII. Apropowizacja: Moraczewski
- IX. Opieka społeczna i sanitarna: Bobrowski
- X. Górnictwo: Żuławski
- XI. Przemysł i handel: Zieleniewski
- XII. Oświata: Rychlik.

NA ŚLĄZKU CIESZYNSKIM.

W dniu 30 z. m. Rada Narodowa Ślązka Cieszyńskiego uroczystie oznajmiła o przynależności państwowej Księżstwa Cieszyńskiego do wolnej niepodległej Polski, obejmując równocześnie nad nim władzę państwową.

Rada Narodowa powstała dnia 12 października, w skład jej weszli, oprócz posłów, przedstawiciele Polskiego Zjednoczenia Narodowego, Polskiej Partji Socjalistyczno-Demokratycznej i Związku Katolików Ślązkich. Rada Narodowa odebrała od obecnych wójtów ślubowanie posłuszeństwa.

RZĄD LUDOWY „W LUBLINIE.”

Dnia 7 listopada utworzył się w Lublinie i ogłosił objęcie władzy „Tymczasowy Rząd Ludowy”.

„Oдносны декрет подписали министры: Arciszewski, M. Downarowicz, Malinowski, Poniatowski, Thugut i Sieroszewski, podając, że poza nimi do Rządu wchodzi pułk. Smigły-Rydz (sprawy wojskowe), socjaliści z Galicji, posłowie Daszyński i Moraczewski, socjalista z Królestwa Ziemięcki, ludowcy z Galicji: Dubiel i Witos, ludowcy z Królestwa: Nowicki i Stolarski. „Rząd“ lubelski opierał swą siłę na kilkuset zbrojnych, przeważnie wyrostkach. Ogółem do 600 osób. Pierwszym czynem „Rządu“ był uwięzienie przedstawicieli wojskowych i cywilnych rządu polskiego, a więc komisarza Zdanowskiego i komendanta Okręgu Wojennego, generała Olszewskiego. Po kilkogodzinnym zatrzymaniu jednak uwięzionych uwolniono. Według informacji z Lublina cała manifestacja miała charakter wybitnie socjalistyczny. Podobno nazwiska Daszyńskiego i Moraczewskiego zostały wciągnięte na listę ministrów, bez ich porozumienia. Poseł Witos, który bawił w Lublinie, zaprotestował przeciw nadużywaniu nazwiska jego i innych osób, oświadczył się stanowczo przeciw rządowi lubelskiemu, poczem odjechał do Krakowa, Ogół mieszkańców zachował się zupełnie obojętnie, oceniając całe zajście, jako jeden z przejściowych objawów panującego zamętu. Fakt, że w Rządzie nie wzięli udziału przedstawiciele partji ludowej, osłabił ogromnie wrażenie. Nazwiska pp.: Arciszewskiego, Downarowicza, Malinowskiego, Poniatowskiego, Thugutha i Sieroszewskiego nie prawie narodowi nie mówią. Są one znane w pewnych kołach młodzieży i inteligencji radykalnej, zbrataniej z P. P. S.

Cały rząd lubelski został zatem odrazu zawieszony w powietrzu. Brak mu powszechnego poparcia i większych wpływów. W chwili, gdy tłoczmy te wiadomości, incydent lubelski prawdopodobnie został już zlikwidowany.

W chwili składania numeru, otrzymaliśmy dalsze szczegóły walk w Galicji*) — Okazuje się że „przewaga“ rusinów nie była zbyt trwałą — polacy poczęli się organizować natychmiast — i wypierać napastników. Komenda wojsk polskich ogłosiła we Lwowie mobilizację wszystkich mężczyzn od 17 — 35 lat. Dn. 4 listopada w rękach polskich znajdowały się wedle komunikatu „Komendy wojsk polskich“ Wólka, rog. Stryjska, cmentarz Stryjski, ul. Pełczyńska, Sipińskiego, część cytadeli, Żandarmerja, ogród Jezuitów, ul. Zygmunta, ul. Bema, dom inwalidów, dworzec kolejowy i Góra stracenia. Polacy zdobyli na Rusinach 13 karabinów maszynowych. Poczta była rozpaczliwie broniona granatami ręcznymi. Wzięto do niewoli 200 żołnierzy, w tym pułkownika.

Informator „Głosu Narodu“ opowiada o zajęciu dworca kolejowego przez Polaków. O godz. 5 nad ranem w niedzielę, wyruszyła gromadka polskich gwardzistów w stronę dworca. Cała siła składała się z 50 osób różnego wieku, a nawet płci, kilku akademików, reszta ludzie starsi, inteligentni, roboczarze. Prowadził ich człowiek 60 letni. Posuwano się pomału, ostrożnie, bo rejon koło dworca był w ręku Rusinów. Na dworcu tymczasem stało około 100 żołnierzy ruskich, uzbrojonych w karabiny zwykłe, maszynowe i mitraljezy. Tuż przy samym budynku stały automobile wojskowe z bronią i amunicją. Na dany znak wyruszyły placówki polskich gwardzistów, w postaci „Antków“ lwowskich, aby usunąć stojących na torze tramwajowym ukraińskich siczowików. Ale placówki, po krótkiej walce z siczowikami poszły dalej, i w pięć minut po ich wyjściu, „Antki“ z krzykiem rzucili się na automobile. Reszta „sił“ polskich nadbiegła tuż w pośpiechu i wprost w padła na dworzec wśród ognia karabinów. Jeszcze *) początek patrz str. 4.

dym strzałów nie zginął, gdy załoga ukraińska rzuciła broń i zaczęła uciekać, pozostawiając wszystko, unosząc tylko życie. Zbiegów nie goniło. Zabitych nie było, jest tylko kilku rannych. Zdobyto wiele materiału bojowego. Dworzec był zdobyty. Polskie władze kolejowe objęły urządowanie. — Wiadomości uspokajające nadchodzą i z innych miast, opanowanych narazie przez rusinów. — Tu i ówdzie rusini czynią propozycje porozumienia się z polakami. —

ROKOWANIA W KRAKOWIE.

Kurjer Warszawski z dnia 9 listopada podaje co następuje:

„Wiadomości z Krakowa potwierdzają, że przedstawiciele Koła międzypartyjnego, b. członkowie gabinetu Świeżyńskiego i ludowcy galicyjscy prowadzą w Krakowie zmierzającą do utworzenia Rządu narodowego.

Sprawa ta jest podobno na dobrej drodze i jest wszelka nadzieja, że Rząd taki niebawem powstanie.

Jak słyhać, Rząd narodowy w Krakowie tworzy się w porozumieniu z Radą Regencyjną w tem znaczeniu, że Rada Regencyjna zabiegom organizacyjnym Rządu w Krakowie poświęca baczna uwagę, wysyłając do Galicji stałych kurjerów.

Jak już donosiliśmy, Rada wyraziła gotowość przelania swej władzy na taki Rząd, który będzie możliwie pełnym wyrazem wszystkich kierunków politycznych. Rząd taki musi być także trójdzielnicowy. Zamiar ten wyraziła Rada Regencyjna jeszcze przed powstaniem rządu socjalistyczno-ludowego w Lublinie. Wczoraj Rada Regencyjna wysłała w tej sprawie specjalne pismo.

W Krakowie bawi także jen. Rozwadowski.

Z A T A R G P O L S K O - R U S I N S K I

Już od dwóch tygodni otrzymujemy z różnych nie zawsze nam przyjaznych źródeł, wieści, o wybuchłych walkach między Polakami i Rusinami, prowadzonych na terenie wschodniej Galicji przez pułki ruskie i polskie byłej armji austriackiej. Trudno już dziś wyrobić sobie zdanie o przychylnie tych walk bezpośredniej, i określić siły, jakie biorą w nich udział, jedno jest tylko pewne, że nie przez nie zdecyduje się prawo przyłączenia wschodniej Galicji do Ukrainy, jak to widocznie wydaje się Rusinom, którzy wystąpili zaczepnie. Pierwsze starcie nastąpiło we Lwowie, gdzie tłumy Rusinów, zaopatrzonej dobrze w broń i amunicję ze składów austriackich i niemieckich uderzyły na garść naszych żołnierzy, prawie bezbronych i niespodziewających się wcale napadu. — W tych warunkach, nietrudno było odnieść „zwycięstwo“ i Lwów — znalazł się w rękach żołnierzy rusińskich. Do ostatnich dni, wszystkie większe punkty na zachód od Lwowa były w rękach Polaków, możliwe jest jednak, że dla skoncentrowania się — oddziały nasze we wschodniej Galicji, bardzo zresztą nieznaczne, będą do pewnej linii cofnięte, i rozpoczną planowy atak w odpowiedniej chwili. Ostatnie gazety warszawskie doniosły nam nawet, że Przemyśl został przez Rusinów zajęty, a most przez naszych na Sanie wysadzony w powietrze. Sprawa obrony przed prowokacyjną napaścią spoczywa w dobrych rękach, i kraj ma nadzieję, że żołnierz polski, który bił się w tej wojnie doskonale za obce sprawy, będzie lepiej jeszcze stawał, gdy idzie o własne rubieże.

W tej też myśli, Polska komisja likwidacyjna w Krakowie, zwróciła się do rządów koalicji

z prośbą o przysłanie drogą na Rumunję i Odesę do Galicji — oddziałów polskich z Francji motywując prośbę swoją tem, że rusini zajęli Galicję wschodnią, a zwłaszcza Lwów, bandy zaś ukraińskie plądrują okolice, rabują i mordują spokojną ludność polską. —

Polska komisja likwidacyjna wysłała również radjotelegram do oficerów i żołnierzy polskich, znajdujących się na wszystkich frontach b. monarchji austr.-węg., ażeby występowali z szeregu i wracali do kraju. Komisja likwidacyjna zwróciła się także do Premiera węgierskiego Karoly'ego z prośbą o natychmiastowe odesłanie do Państwa polskiego wszystkich oddziałów wojskowych polskich. —

Z pism polskich, jakie otrzymaliśmy w dniach ostatnich, podajemy dla lepszej ilustracji wypadków rozgrywających się we wschodniej Galicji niektóre szczegóły:

Z P r z e m y ś l a: Rusini, rozporządzający tu znacznymi siłami, rozdają broń i amunicję chłopom na wsi. Podczas starć, padło 4 ukraińców, jeden legionista ranny, jeden zabity. Rusini przeszli na lewy brzeg Sanu. Spodziewają się pomocy od armji Böhm-Ermollego, która wyszła z Czerniowiec. —

Z e S t r y j a: Rusini objęli władzę, którą społeczeństwo polskie zupełnie ignoruje. Siła Rusinów składa się z 3 prowodyrów i kilkudziesięciu uzbrojonych ludzi, którzy rabują na własną rękę wszystko, co nie jest bronione przez polaków. Zrabowano magazyny i nawet szpitale, tak, że obłożnie chorzy leżą na gołej podłodze bez jedzenia i okrycia.

Z D r o h o b y c z a: Miasto jest w rękach Rusinów, którzy podobno szykują się do wyprawy na Borysław, pozostający do tej pory w rękach polaków.

U G O D A C Z E S K O - P O L S K A.

Dnia 5. listopada w Polskiej Ostrawie Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego po porozumieniu się z „Narodnim Vybozem pro Slezko“ podpisała ugodę, mocą której przewizorycznie rozgraniczyła sferę wpływów obu narodowości na Śląsku. Ostateczne ograniczenia terytorjalne określią rządy w Warszawie i Pradze.

Z neutralnej zagranicy donoszą że w obrębie armji generała Despernay'a na Bałkanach posuwają się dwie dywizje polsko-francuskie, która w drodze przez Bałkany zdążają do Polski. Jest prawdopodobne, że w myśl rozejmu z Austro-Węgrami armja ta będzie pośpiesznie przepuszczona przez obszary austriacko-węgierskie.

Z Waszyngtonu donoszą do pism warszawskich, że Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uznał Armję Polską, walczącą po stronie Koalicji za samodzielną stronę wojującą pod władzą naczelną Komitetu Polskiego w Paryżu.

W następnym numerze zamienimy wiadomości o przejściu władzy w ręce polskie i różnych miejscowościach, oraz o tworzeniu Armji Polskiej.

Wydawca Komitet Naczelny przy Dowództwie Wojsk Polskich na Wschodzie.
Adres Redakcji: Ekaterynodar, Kubanskoje Wojskowoje Sobranie Nr. 11

